

Jens Nagel

Koniec II wojny światowej. Jeńcy wojenni w niewoli niemieckiej

Pamięć o ostatnich miesiącach II wojny światowej jest w Niemczech w pierwszym rzędzie związana ze wspomnieniem ucieczki ludności wschodnich Niemiec przed zbliżającą się Armią Czerwoną. Terror wobec własnej ludności, bezwzględne wykorzystywanie zagranicznych robotników przymusowych, na których dopuszczano się nawet masowych zabójstw, a także marsze i transporty śmierci, którym poddawano całkowicie wycieńczonych więźniów obozów koncentracyjnych – to inne aspekty, które stały się przedmiotem upamiętnień oraz badań historycznych związanych ze schyłkowym okresem reżimu nazistowskiego.

Natomiast sytuacja jeńców wojennych, którzy stanowili znaczną część społeczeństwa i gospodarki Niemiec w czasie wojny odgrywa jak dotąd marginalną rolę w historiografii, dotyczącej ostatnich wojennych miesięcy. Jest to fakt zadziwiający z powodu liczebności tej grupy, którą przewyższała jedynie liczba zagranicznych cywilnych robotników przymusowych, bowiem na ok. 22,9 mln pracowników niemieckich przypadło 30 września 1944 r. 5,976 673 mln robotników z zagranicy¹, a także 1,851 010 mln jeńców wojennych według stanu zatrudnienia z 1 października 1944 r.² Dane te wyraźnie różnią się od liczebności więźniów obozów koncentracyjnych, która według zestawienia sporządzonego w połowie stycznia 1945 r. przez Główny Urząd Administracji i Gospodarki SS wynosiła 511,537 tys. mężczyzn i 202,674 tys. kobiet³. W tym czasie praktycznie wszyscy oni, z wyjątkiem śmiertelnie chorych, pracowali, podczas gdy w połowie 1944 r. zatrudnionych było tylko ok. 400 tys. więźniów obozów koncentracyjnych, głównie w przemyśle i budownictwie⁴.

Autor niniejszego artykułu zajął się kwestią, czy postępująca radykalizacja sposobu prowadzenia wojny przez Niemcy powodowała zmiany w traktowaniu

¹ M. S p o e r e r, *Zwangsarbeit unterm Hakenkreuz*, Stuttgart/München 2001, s. 222.

² Całkowity stan osobowy jeńców wojennych wynosił 2,474 921 mln osób. Por. Centralny Archiw Ministerstwa Obrony Rosyjskiej Fiedieracji w Podolsku (dalej: CAMO), Abt. 12, Fonds 12450, Nr. 41, Spis jeńców wojennych przebywających na terenie Rzeszy, Norwegii oraz obszarach podległych naczelnemu dowódcy sił zbrojnych, operujących na południowym Zachodzie i południowym Wschodzie włącznie z siłami powietrznymi i jednostkami marynarki wojennej podległymi dowódcy Armii Rezerwowej/Szefowi do spraw Jeńców Wojennych według stanu z 1 X 1944 r.

³ M. S p o e r e r, op. cit., s. 221.

⁴ Ibidem, s. 226.

jeńców. Jaki wpływ miały na nich fale uchodźców oraz ewakuacje, które ich dotknęły w ostatnich miesiącach wojny? Jakie były następstwa nasilających się nalotów bombowych ze strony aliantów? Czy doświadczenia jeńców różnych narodowości znacząco się od siebie różniły? Te pytania, a także opis rozmiarów zjawiska oraz geograficznego rozmieszczenia jeńców w ostatniej fazie II wojny światowej to główne zagadnienia poruszone w artykule.

Desant wojsk zachodnich aliantów w Normandii 6 czerwca 1944 r. oraz rozpoczęcie przez Armię Czerwoną 22 czerwca 1944 r. letniej ofensywy na froncie wschodnim oznaczały początek drogi do wolności dla ok. 2,8 mln alianckich żołnierzy, przetrzymywanych w niemieckich obozach jenieckich rozlokowanych w Rzeszy Niemieckiej oraz na okupowanych przez Niemców terenach Europy. Dla bardzo wielu z nich, zwłaszcza Polaków, Francuzów, Belgów i Brytyjczyków był to też początek piątego roku niewoli. Stracone lata bez szans na wyzwolenie. O ile załamanie się niemieckich frontów na Wschodzie i Zachodzie latem 1944 r. obudziło w wielu jeńcach nadzieję, że jeszcze w tym samym roku będą mogli powrócić do ojczyzny, to w trakcie kolejnych miesięcy przyszło im się przekonać, że zarówno władze, jak i mieszkańcy Niemiec będą z determinacją kontynuować walkę, pomimo iż sytuacja militarna stawała się coraz bardziej beznadziejna. Nastąpiły zatem kolejne miesiące niewoli, którym towarzyszyło stałe pogarszanie się warunków bytowych, wynikające z upadku III Rzeszy oraz rosnącej radykalizacji nazistowskiego reżimu w obliczu grożącej mu klęski.

Po nieudanej próbie zamachu na Adolfa Hitlera, do której doszło 20 lipca 1944 r., mianował on na stanowisko dowódcy Armii Rezerwowej (*Befehlshaber der Ersatzarmee*, dalej: BdE) reichsführera SS Heinricha Himmlera, któremu w związku z tą funkcją, począwszy od 25 września 1944 r. podlegał system obozów jenieckich. Na stanowisko Szefa do spraw Jeńców Wojennych H. Himmler powołał następnie obergruppenführera i zarazem generała Waffen-SS Gottloba Bergera. Chociaż fakt takiego podporządkowania miał znikomy wpływ na codzienne funkcjonowanie stalagów i ich oddziałów roboczych oraz oflagów, A. Hitler umożliwił w ten sposób SS bezpośredni dostęp do jeńców wojennych, co wcześniej nie było możliwe. Wśród przetrzymywanych rozprzestrzeniła się obawa, że na krótko przed uwolnieniem staną się ofiarami działań odwetowych ze strony władz nazistowskich. Dotyczyło to zwłaszcza jeńców zachodnioeuropejskich, amerykańskich, jugosłowiańskich i polskich, których sposób traktowania z wyjątkami odpowiadał opartym na prawie międzynarodowym postanowieniom obu konwencji genewskich z 1929 r.⁵ Inaczej obchodzono się z jeńcami radzieckimi, którym od początku niemieckiej napaści na Związek Radziecki 22 czerwca 1941 r. odmawiano postępowania zgodnego z prawem międzynarodowym. Objawiało się to niezapewnianiem im przez całe lata dostatecznej ilości żywności, brakiem odpowiedniej opieki medycznej oraz złymi

⁵ Były to: *Konwencja w sprawie traktowania jeńców wojennych* oraz *Konwencja w sprawie polepszenia losu rannych wojskowych w armiach w polu będących* z 27 VII 1929 r.

warunkami zakwaterowania przy jednoczesnej konieczności wykonywania wyczerpującej pracy. Podobnie było z internowanymi żołnierzami włoskimi (*Italienische Militärinternierte*, dalej: IMI), którzy po bezwarunkowej kapitulacji Włoch 8 września 1943 r. odmówili kontynuowania walki z aliantami u boku Niemiec. W odwecie, żołnierzom tym w okresie do połowy 1944 r. stworzono podobnie ciężkie warunki bytowe jak miało to miejsce w przypadku jeńców radzieckich⁶. W następstwie zwalniania Włochów z niewoli oraz przenoszenia ich do pracy jako cywilnych robotników przymusowych, począwszy od sierpnia 1944 r., liczba IMI przetrzymywanych w niemieckich obozach jenieckich zmniejszała się sukcesywnie, aż do ok. 68 tys. w końcu 1944 r.⁷ W rezultacie tej zmiany statusu, internowanych żołnierzy włoskich w daleko mniejszym stopniu dotknęły ewakuacje, które trwały od stycznia do kwietnia 1945 r. zwłaszcza na terenach wschodnich Niemiec i Austrii, a także w Niemczech zachodnich i północno-zachodnich w związku z posuwaniem się naprzód wojsk alianckich. Nie objęły one również ponad 60 tys. jeńców radzieckich, jugosłowiańskich i polskich, przetrzymywanych w Norwegii, którzy jako jedyny kontyngent jeniecki na terenach okupowanych przez Rzeszę Niemiecką pozostali w miejscach swojego rozlokowania aż do jej bezwarunkowej kapitulacji. Wszystkie inne obozy znajdujące się poza terytorium Rzeszy ewakuowano zasadniczo w trakcie wycofywania się Wehrmachtu latem 1944 r. bądź jeszcze wcześniej⁸. Z tego powodu liczba wyzwolonych jeńców była stosunkowo mała. Wehrmacht stawiał sobie za cel zatrzymanie w miejscach internowania możliwie największej liczby jeńców, aby móc wykorzystywać ich jako siłę roboczą oraz kartę przetargową względem aliantów. Zamiar kontynuowania ewakuacji także w przypadku walk na terytorium Rzeszy został zapisany w treści instrukcji, dotyczących obrony kraju, wydanych 19 lipca 1944 r. przez feldmarsz. Wilhelma Keitela, aczkolwiek nie znalazły się w nich konkretne plany ewakuacji⁹. Jak się wydaje, ich realizację pozostawiono w gestii poszczególnych lokalnych dowódców w obrębie okręgów wojskowych oraz wyższych funkcjonariuszy SS i policji.

Na przełomie roku 1944 i 1945 armie zachodnich aliantów oraz Armia Czerwona stanęły tuż nad granicami Niemiec oraz w Polsce nad Wisłą. Bły-

⁶ Odnośnie do traktowania jeńców wojennych por. R. O v e r m a n s, *Die Kriegsgefangenenpolitik des Deutschen Reiches 1939 bis 1945*. W: *Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg. Die deutsche Kriegsgesellschaft 1939 bis 1945. Ausbeutung, Deutungen, Ausgrenzung*, Bd 9/2, Hrsg. J. Echternkamp, München 2005, s. 729–876.

⁷ W czerwcu 1944 r. było ich ok. 580 tys. Por. Norway Resistance Museum, FO. II/Div, box 21, Spis jeńców wojennych przebywających na terenie Rzeszy wraz z siłami marynarki wojennej i Luftwaffe oraz w Norwegii, podległymi dowódcy Armii Rezerwowej/szefowi Administracji Obozów Jenieckich, według stanu z 1 I 1945 r.

⁸ Mowa o Rzeszy Niemieckiej w okresie jej największej ekspansji, obejmującej wszystkie anektowane terytoria. Te ostatnie znajdowały się zwłaszcza w okręgach wojskowych I z siedzibą w Königsbergu, V w Stuttgarcie, VIII w Breslau, XX w Danzig oraz XXI w Posen.

⁹ Por. J. N i c h o l / T. R e n n e l l, *The Last Escape. The untold story of Allied prisoners of war in Germany 1944–45*, London 2002, s. 100.

skawiczna ofensywa wojsk alianckich latem i jesienią 1944 r. nie przyniosła jeńcom wojennym niemal żadnych korzyści, bowiem we Francji, w państwach Beneluksu, a także w krajach nadbałtyckich oraz w okupowanych częściach Białorusi pozostało tylko kilka tysięcy jeńców wykorzystywanych do pracy. W rzeczywistości, 1 stycznia 1945 r. w niemieckiej niewoli przebywało 2,442 687 mln jeńców wojennych¹⁰ rozlokowanych w 99 stalagach i oflagach¹¹ oraz kilkudziesięciu tysiącach oddziałów roboczych. Największe kontyngenty stanowili wśród nich Francuzi i obywatele ZSRR, których liczebność wynosiła 920 tys. względnie 930 tys. jeńców. Niespełna 169 tys. jeńców było żołnierzami brytyjskich sił zbrojnych. Spośród jeńców jugosłowiańskich w obozach niemieckich przebywało wówczas jeszcze ok. 122 tys. Serbów, a także 70 tys. Polaków oraz 62 tys. żołnierzy Stanów Zjednoczonych. Oprócz wspomnianych uprzednio internowanych żołnierzy włoskich, w obozach Wehrmachtu przetrzymywano też ok. 64 tys. Belgów, 10 tys. Holendrów i 15 tys. Słowaków. Były również niewielkie kontyngenty, liczące mniej niż 2 tys. jeńców, pochodzących z Danii, Norwegii, Grecji, Bułgarii, a także ponad 5 tys. Rumunów¹². Przedstawiciele tych narodowości gorączkowo wyczekiwali ofensywy Armii Czerwonej i zachodnich aliantów, choć zbliżające się wyzwolenie mogło się wiązać z nowymi zagrożeniami, włącznie z groźbą utraty życia, w przypadku zaś jeńców radzieckich – z możliwością prześladowań, gdyż zgodnie z rozkazem Józefa Stalina zostali oni napiętnowani jako potencjalni zdrajcy ojczyzny¹³.

Oprócz możliwości uwikłania jeńców w działania bojowe, jakie miały rozegrać się na niemieckiej ziemi, coraz większym zagrożeniem były dla nich wzmagające się naloty bombowe lotnictwa brytyjskiego i amerykańskiego na niemieckie miasta. Chociaż wielu jeńców pracowało w rolnictwie oraz w małych i średnich miastach, przeważającą część z nich zatrudniono w oddziałach roboczych w miastach położonych na terenach aglomeracji miejskich, np. w Zagłębiu Ruhry, okręgu przemysłowym środkowych Niemiec, na Górnym Śląsku, w Berlinie czy Hamburgu. Niedostateczna ochrona zarówno jeńców, jak i cywilnych robotników przymusowych podczas nalotów stała się na przełomie roku 1944 i 1945 przyczyną dużej liczby ofiar. Rasistowski charakter reżimu nazistowskiego przejawiał się bowiem także tym, że przymusowi robotnicy, jeńcy wojenni oraz inne grupy wykluczone z narodowosocjalistycznej „społeczności narodowej”, nie zostały objęte działaniami, mającymi na celu ochronę

¹⁰ Norway Resistance Museum, FO. II/Div, box 21, Spis jeńców wojennych ...

¹¹ Liczba ta obejmuje wszystkie stalagi i oflagi wojsk lądowych, siedem stalagów i dwa dulagi Luftwaffe oraz dwa obozy marynarki wojennej – Dulag Marine i Marlag. Nie wliczono obozów dla internowanych (tzw. ilagów), w których przetrzymywano cywili z wrogich państw oraz jenieckich batalionów budowlanych. Por. Norway Resistance Museum, Wykaz jeńców wojennych z uwzględnieniem podobozów zlokalizowanych na terytorium Rzeszy, podległych dowódcy Armii Rezerwowej/ Szefowi do spraw Jeńców Wojennych, według stanu z 1 I 1945 r.

¹² Por. Norway Resistance Museum, FO. II/Div, box 21, Spis jeńców wojennych ...

¹³ Por. P. P o l i a n, *Depotiert nach Hause. Sowjetische Kriegsgefangene im Dritten Reich und ihre Repatriierung*, München 2001.

przed atakami lotniczymi. Aż do końca wojny schrony i bunkry przeciwlotnicze utworzone w miastach były zastrzeżone wyłącznie dla ludności niemieckiej, stąd duża liczba ofiar bombardowań wśród jeńców z armii zachodnioaliamickich. I tak np. „[...] z ogólnej liczby [...] [belgijskich] jeńców wojennych straciło życie w Niemczech 1.681 osób, większość z nich podczas nalotów oraz działań bojowych, jakie miały miejsce w 1945 roku”¹⁴. To samo dotyczy Francuzów, którzy do końca wojny stanowili – obok żołnierzy Armii Czerwonej – największy kontyngent jeniecki, liczący ponad 900 tys. osób¹⁵.

Prowadzone naloty miały niekiedy groźne skutki dla trafiających w coraz większej liczbie do niewoli zestrzelonych angloamerykańskich załóg samolotów¹⁶. W atmosferze podburzenia, wywołanego radykalizacją propagandy nazistowskiej wobec tzw. terroru bombowego dochodziło w wielu miejscach do aktów znęcania się oraz linczowania zestrzelonych lotników po wzięciu ich do niewoli:

„Stosowanie wobec lotników «prawa linczu» było [...] propozycją stosowania przemocy, którą z większym lub mniejszym naciskiem propagowano w poszczególnych «społecznościach» bądź im ją demonstrowano. Okoliczność, iż w wielu przypadkach propozycja ta spotykała się z aprobatą, co oznaczało, że pojedyncze osoby lub całe tłumy ludzi uczestniczyły w tego rodzaju aktach przemocy, przyglądały się im lub «odwracały wzrok», jest przy tym miernikiem brutalizacji «wojennego społeczeństwa» oraz jego zinfiltrowania przez narodowych socjalistów”¹⁷.

Podczas marszów ewakuacyjnych, zapoczątkowanych w styczniu 1945 r., jeńcy z armii zachodnich napotykali w niektórych miejscowościach na pojedyncze osoby lub grupy osób, które – nierzadko podburzone przez lokalnych działaczy Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (*Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei*, dalej: NSDAP) i innych przedstawicieli reżimu nazistowskiego – zachowywały się często agresywnie¹⁸. Ogólnie rzecz ujmując, wydaje się jednak, że były to wyjątki, które ograniczały się do żołnierzy brytyjskiego i amerykańskiego lotnictwa wojskowego.

¹⁴ *Niederländer und Flamen in Berlin 1940-1945: KZ-Häftlinge, Inhaftierte, Kriegsgefangene und Zwangsarbeiter*, Hrsg. J. Fernhout, J. Meijer i J.W. Menkveld, Berlin 1996, s. 131.

¹⁵ Por. Y. Durand, *Prisonniers de guerre dans les Stalags, les Oflags et les Kommandos, 1939-1945*, Hachette 1987, s. 267-270.

¹⁶ Straty angloamerykańskich grup powietrznych były bardzo duże. Sama tylko jednostka Bomber Command, wchodząca w skład Królewskich Sił Powietrznych (*Royal Air Force*, dalej RAF) straciła ponad 50 tys. członków personelu pokładowego. 1 I 1945 r. w niemieckich obozach jenieckich przebywało ponad 30 tys. żołnierzy brytyjskiego i amerykańskiego lotnictwa wojskowego. Por. Norway Resistance Museum, FO. II/Div, box 21, Spis jeńców wojennych ...

¹⁷ Por. G. Hoffman, *Fliegerlynchjustiz. Gewalt gegen abgeschossene alliierte Flugzeugbesatzungen 1943-1945. W: Krieg in der Geschichte*, Bd 88, Hrsg. S. Förster, B. Kroener, B. Wegner, M. Wernera, Paderborn 2015, s. 383.

¹⁸ Chorąży RAF Józef Fuśniak wspominał: „Niektórzy wieśniacy byli mniej przychylnie usposobieni i wychodzili z domów kiedy zobaczyli nasze niebieskie mundury RAF-u. Bywało, że rzucali salwy cegieł i kamieni, krzycząc z dachu domu, kiedy przechodziliśmy obok [...]”, www.buckden-pike.co.uk/Lamsdorf-march.html.

Potwierdzeniem może być fakt, iż dominującym wątkiem przewijającym się w relacjach uczestników takich marszów ewakuacyjnych były w pierwszym rzędzie przejmujące zimno, głód oraz brak bądź niedostateczny poziom zakwaterowania i opieki medycznej¹⁹. W tym kontekście warto nadmienić, że to właśnie byli żołnierze lotnictwa wojskowego bardzo często spisywali swoje przeżycia z ostatnich miesięcy wojny. Opisy, które w nich zawarli, kształtują do dziś obraz końca wojny w literaturze anglojęzycznej, dotyczącej jeńców wojennych, chociaż stanowili oni stosunkowo niewielką część ich ogółu.

Na przełomie roku 1944 i 1945 w stalagach Luftwaffe oraz kilku stalagach wojsk lądowych (np. Krems-Gneixendorf, Lamsdorf, Mühlberg) przetrzymywano ponad 30 tys. żołnierzy alianckiego lotnictwa. Przeważająca część tych obozów znajdowała się na wschodzie i południowym wschodzie Rzeszy Niemieckiej włącznie z zaanektowanymi terenami Polski. Stalag Luft 6 Heydekrug (Šilutė) w Prusach Wschodnich został ewakuowany już w lipcu 1944 r. podczas zbliżania się Armii Czerwonej, a jeńców przetransportowano do Stalagu Luft 4 Groß Tychow (Tychowo) na Pomorzu²⁰. Ofensywa letnia zaprowadziła Armię Czerwoną aż do granicy Rzeszy Niemieckiej w Prusach Wschodnich. W tej sytuacji należało bezwzględnie przeciwdziałać uwolnieniu kilku tysięcy alianckich lotników. Tą przesłanką administracja obozów jenieckich Wehrmachtu kierowała się aż do kwietnia 1945 r., forsując ewakuację. W tym miejscu pojawia się analogia z traktowaniem więźniów obozów koncentracyjnych, którzy w żadnym wypadku nie powinni zostać uwolnieni przez wojska alianckie, co doprowadziło do bezsensownych transportów kolejowych i morderczych marszów śmierci, jakich nie przeżyło 250 tys. więźniów²¹. Chociaż motyw ewakuacji był ten sam, to marsze jeńców wojennych zapoczątkowane w styczniu 1945 r., nie miały w ich przypadku aż tak tragicznych skutków. Były wśród nich ofiary śmiertelne, lecz w nieporównywalnie mniejszej skali.

Na początku 1945 r. zarówno jeńcy wojenni, jak i niemiecka ludność cywilna na terytorium Rzeszy przebywali w miejscach swojego zamieszkania bądź zatrudnienia. Ewakuacje ludności niemieckiej na tyłach frontów przebiegających wzdłuż granic zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie odbywały się tylko tam, gdzie trwały już walki na niemieckiej ziemi, np. w okolicach miasta Aachen, które już 21 października 1944 r. zajęła armia amerykańska, czy też w Prusach Wschodnich. Ochrona niemieckiej ludności cywilnej przed nadchodzącymi działaniami bojowymi nie była dla władz nazistowskich priorytetowa. Ludność miała pozostać w miejscach zamieszkania, gdyż profilaktyczne ewakuacje były postrzegane przez A. Hitlera jako oznaka słabości i defetyzmu, wobec czego zostały zabronione. Wiązał się z tym także fakt, iż w rejonach

¹⁹ Por. J. Nichol/T. Rennell, op. cit.

²⁰ Odnośnie do ewakuacji Stalagu Luft 6 Heydekrug por. ibidem, s. 1–28.

²¹ Por. D. Blatmann, *Die Todesmärsche 1944/45. Das letzte Kapitel des nationalsozialistischen Massenmords*, Reinbek 2011.

przygranicznych Rzeszy Niemieckiej pozostali jeńcy wojenni oraz cywilni robotnicy przymusowi. Począwszy zwłaszcza od połowy stycznia 1945 r. wpadli oni w wir załamania się niemieckiej obrony na wszystkich frontach. Dla wielu jeńców, zwłaszcza ze wschodnioniemieckich okręgów wojskowych, tj. I, II, VIII, XX i XXI rozpoczęły się, trwające niekiedy miesiącami marsze i transporty ewakuacyjne na tereny Rzeszy, kontrolowane jeszcze przez wojska niemieckie, które dla dotkniętych nimi ludzi zdawały się nie mieć końca ani celu.

Armia Czerwona, wspierana przez jednostki polskie, rozpoczęła ofensywę nad Wisłą i Narwią 12 stycznia 1945 r. i bardzo szybko przełamała niemieckie linie obrony. O ile już w toku letniej ofensywy w 1944 r. wojska radzieckie posuwały się naprzód bardzo dynamicznie, o tyle tempo ofensywy w styczniu 1945 r. było wręcz zawrotne. W ciągu dwóch tygodni nacierający żołnierze dotarli do Odry, a w lutym i marcu zdobyli największe części Pomorza, Prus Wschodnich i Śląska. Daleko idące rozbitcie wojsk niemieckich sprawiło, że dopiero nad Odrą udało się znów skonstruować spójną obronę, choć za cenę utraty wszystkich terenów położonych na wschód od linii Odry i Nysy Łużyckiej do końca marca 1945 r. Miliony niemieckich cywili, zaskoczonych zwycięstwem Armii Czerwonej i własną porażką, usiłowały ratować się ucieczką w kierunku na Zachód. Rozkazy ewakuacji zostały wydane o wiele za późno przez odpowiedzialnych za obronę gauleiterów. To samo dotyczyło jeńców wojennych, bowiem decyzję o ewakuacji obozów jenieckich oraz oddziałów roboczych podjęli wyżsi funkcjonariusze SS i policji, a nie właściwe dla podejmowania decyzji w tej kwestii dowództwa okręgów wojskowych²².

Okoliczności rozpoczęcia oraz przebieg ewakuacji wielkich stalagów i oflagów znany z przekazów, jakie zachowały się w relacjach świadków wydarzeń – byłych jeńców wojennych, przeważnie pochodzenia angloamerykańskiego lub francuskiego. Przykładem może być ewakuacja Stalagu 344 Lamsdorf po rozpoczęciu ofensywy Armii Czerwonej, czyli od 22 stycznia 1945 r., która w niniejszym tomie jest przedmiotem osobnego artykułu. Wiemy jednak bardzo niewiele o tym, jaki wpływ na zatrudnionych w rolnictwie jeńców wojennych miały pospieszne ewakuacje ludności cywilnej. Wielu jeńców, zwłaszcza w mających rolniczy charakter pruskich prowincjach Pomorza, Prus Wschodnich oraz na zaanektowanych w większości terenach polskich Prus Zachodnich i województwa poznańskiego, mieszkało w gospodarstwach i majątkach szlacheckich, niekiedy już od kilku lat, i oto nagle znaleźli się w kolumnach uchodźców, które tworzyli niemieccy cywile. Z reguły nie pozostawali na miejscu, lecz brali udział w ucieczce, dzieląc przeważnie wszystkie związane z nią niebezpieczeństwa. O uporządkowanej ewakuacji, organizowanej przez władze obozów jenieckich prawdopodobnie nie mogło być mowy, szczególnie w Prusach Wschodnich w styczniu 1945 r., gdyż impet natarcia Armii Czerwonej nie pozostawiał czasu na zorganizowaną zbiórkę i przemieszczenie jeńców

²² J. Nichol/T. Rennell, op. cit., s. 100.

wojennych rozsianych po wsiach, miastach i majątkach. W obliczu późnego rozpoczęcia ewakuacji na Pomorzu, w Prusach Zachodnich, w Poznańskim i na Śląsku należy przypuszczać, że również tam nie było możliwości zebrania jeńców wojennych, przebywających poza obrębem stalagów czy w większych oddziałach roboczych zatrudnionych w przemyśle, celem ich przemieszczenia w uporządkowany sposób. Zarówno ten, jak i inne aspekty jenieckich losów w końcowej fazie II wojny światowej stanowią w dalszym ciągu dezyderat badawczy. Z wyjątkiem bowiem opracowania Johna Nichola i Tony'ego Rennella pt. *The Last Escape* nie istnieją żadne prace, które skupiałyby się zdecydowanie na końcowej fazie II wojny światowej w Europie²³.

„W okresie od 12 stycznia do połowy lutego swoją ojcowiznę we wschodnich prowincjach Rzeszy opuściło prawie osiem i pół miliona Niemców”²⁴. Z faktem tym wiązała się trwająca do końca marca 1945 r. ewakuacja i w mniejszej mierze wyzwolenie ok. 110 tys. jeńców wojennych z I Okręgu Wojskowego Wehrmachtu, ok. 97 tys. (w tym 25 tys. oficerów) z II Okręgu, ok. 227 tys. jeńców z VIII Okręgu, ok. 52 tys. z XX Okręgu oraz nieco ponad 10 tys. (w tym 3,3 tys. oficerów) z XXI Okręgu Wojskowego²⁵. Wszystkie podane liczby są zaokrąglone. Ogółem około pół miliona jeńców wojennych przebywało na wschodnich terenach Rzeszy Niemieckiej, które zostały zdobyte przez Armię Czerwoną do końca marca 1945 r.

We wspomnianych okręgach wojskowych najliczebniejsze kontyngenty stanowili z reguły Francuzi i obywatele ZSRR. Inaczej rzecz miała się w VIII Okręgu Wojskowym, gdzie skoncentrowana była duża część Brytyjczyków (w przybliżeniu 50 tys.). Zarówno tam, jak i w XX Okręgu Wojskowym (ok. 14 tys.) Brytyjczycy stanowili drugi co do wielkości kontyngent jeniecki po jeńcach radzieckich²⁶. Przyczyną takiego skoncentrowania żołnierzy brytyjskich we wschodnich prowincjach Rzeszy Niemieckiej był fakt, iż jeńców wojennych rozlokowywano nie tylko według kryteriów ekonomicznych, lecz także pod kątem bezpieczeństwa. Jeńcy angloamerykańscy byli bowiem znani z dużej gotowości to podejmowania prób uciezki, w związku z czym nie umieszczano ich w okręgach wojskowych wzdłuż zachodniej granicy Niemiec, lecz w możliwie jak najdalej od niej położonych obozach.

Losy jeńców wojennych po rozpoczęciu ofensywy Armii Czerwonej na froncie wzdłuż Wisły w styczniu 1945 r. zależały od bardzo wielu czynników. Oficerowie i ich ordynansi, a także niepracujący podoficerowie przebywali w oflagach i stalagach względnie w obozach dla lotników (*Stalag Luft*). Charakterystyczne w ich przypadku były długie marsze w kilku kolumnach. Szeregowi i podoficerowie, a w przypadku jeńców radzieckich także oficerowie, zatrudniani

²³ Ibidem.

²⁴ A. B e e v e r, *Berlin 1945. Das Ende*, München 2002, s. 50.

²⁵ Por. Norway Resistance Museum, FO. II/Div, box 21, Spis jeńców wojennych ...

²⁶ Ibidem.

w oddziałach roboczych, podczas ich ewakuacji mieli w części podobne, a w części odmienne doświadczenia, gdy wchodzili w skład kolumn niemieckich uchodźców. O ile jeńcy z krajów zachodnich mogli podczas ewakuacji zabrać ze sobą dodatkowe artykuły żywnościowe, pochodzące z dostaw Czerwonego Krzyża czy innych organizacji wspomagających jeńców, o tyle możliwości takiej nie mieli jeńcy radzieccy i włoscy²⁷.

Jeden z jeńców kanadyjskich we wspomnieniach tak opisał swoje doświadczenia podczas ewakuacji:

„Inną rzeczą, jaką pamiętam, jest to, że jako jeńcy czuliśmy się jakby najniższą formą życia zwierzęcego w Niemczech. Kiedy tylko cokolwiek jechało drogą, spychali nas z drogi, żeby cokolwiek to było, mogło swobodnie przejechać”²⁸.

Wrażenia te oddają z pewnością prawidłowo wartość, jaką przypisywano żołnierzom wziętym do niewoli. Można by przypuszczać, że dotyczyło to tylko jeńców oraz innych zagranicznych robotników przymusowych, jednak tak nie było. Podczas „ostatecznej bitwy”, jaka w 1945 r. rozegrała się na terytorium Rzeszy, A. Hitler i Wehrmacht toczyli wojnę, nie zważając na sytuację niemieckiej ludności cywilnej i zagranicznych robotników przymusowych. W żadnym miejscu korespondencji telegraficznej ani też w treści narad prowadzonych między kwaterą główną Führera i sztabami frontowymi nie znajdziemy argumentu, tak często przytaczanego po 1945 r., jakoby należało utrzymać front, aby zapewnić bezpieczeństwo ludności. Przeciwnie – wiele z rozkazów wyraźnie ukazuje, z jaką bezwzględnością godzono się na masową śmierć osób cywilnych. Generał Walter Weiss, dowódca 2 Armii, na którego odcinku frontu oddziały Armii Czerwonej przedarły się w wielu miejscach na Wybrzeże Bałtyku, wydał np. już w dniu 20 stycznia rozkaz, aby kolumny uchodźców „spychać z głównych dróg”²⁹. W tym sensie podane za przykład doświadczenia Winstona Churchilla Parkera były typowe dla niemieckiej ludności cywilnej. Jeńcy wojenni doświadczyli następstw coraz bardziej postępującej radykalizacji metod prowadzenia wojny przez Niemcy, które w obliczu klęski militarnej nie cofały się przed narażaniem na śmierć własnych obywateli.

Wszystko to umożliwił nieustający opór, jaki stawiały resztki wojsk niemieckich oraz zmasowany terror nazistowskiego reżimu wobec własnej ludności³⁰. Inaczej niż na Zachodzie, gdzie część oddziałów złożyła broń, żołnierze na Wschodzie kontynuowali zaciekle bój – zdesperowani sytuacją, z której nie

²⁷ Oba grupom jeńców reżim nazistowski odmówił traktowania zgodnego z postanowieniami konwencji genewskich, przez co nie mogły korzystać z opieki Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża ani otrzymywać paczek z żywnością.

²⁸ W. Churchill Parker, *The long March*, www.spiritofcanada.com.

²⁹ H. Schwenemann, *Tod zwischen den Fronten*, „Spiegel Special” (*Die Flucht der Deutschen*) 2002, Nr 2, s. 43.

³⁰ Por. m.in. A. Nolzen, *Die NSDAP und die deutsche Gesellschaft im Zweiten Weltkrieg*. W: *Kriegsende in Deutschland. Mit einer Einleitung von Ralph Giordano*, Hamburg 2005, s. 186–193; R. Blanck, *Kriegsalltag und Luftkrieg an der „Heimatfront”*. W: *Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg. Die deutsche Kriegsgesellschaft 1939 bis 1945. Politisierung, Vernichtung, Überleben*, Bd 9/1, Hrsg. J. Echternkamp, München 2004, s. 442–458.

widzieli wyjścia, strachem przed dostaniem się do niewoli radzieckiej i zemstą Armii Czerwonej, a wielu niewątpliwie także po to, by umożliwić ucieczkę mieszkańcom wschodnich Niemiec. Gdyby – jak twierdzono po 1945 r. – dowództwo Wehrmachtu rzeczywiście toczyło wojnę na Wschodzie po to, by ratować cywilną ludność, to wszystko byłoby podporządkowane temu właśnie celowi. Tak jednak się nie działo, bowiem wojny nie prowadzono po to, by chronić kobiety i dzieci, lecz wyegzekwować ideologiczne rozkazy bojowe A. Hitlera, bezkompromisową walkę w imię „zwycięstwa lub zagłady” i dążenie Führera do zagłady o „historycznych rozmiarach”³¹.

Na wszystkich odcinkach frontu wschodniego, gdzie od stycznia do maja 1945 r. toczyły się zacięte walki, kwestia przeżycia ludności niemieckiej była zawsze podporządkowana sprawom militarnym. Dowództwo Wehrmachtu wykazywało żelazną determinację, by kontynuować wojnę na terytorium Rzeszy, nie bacząc na tysiące zabitych każdego dnia cywilów i żołnierzy. Ponieważ władze Niemiec nie były gotowe zakończyć wojnę i tym samym zagładę na Wschodzie, nieszczęścia potęgowały się aż do maja 1945 r. Już kierunek natarcia Armii Czerwonej wyznaczał drogi ucieczki – nie były to bowiem planowo przeprowadzone ewakuacje. Jeżeli wydawano rozkazy opuszczenia terenu, to działo się to w ostatniej chwili, a zatem często zbyt późno. W warunkach mroźnej zimy i niskich temperatur, sięgających minus 20–30 stopni, dowództwo Wehrmachtu nakazywało usuwać kolumny uchodźców z głównych dróg i kierować je na pozostające w złym stanie boczne drogi, którymi często nie dało się iść z powodu zasp. Aż do zakończenia w ostatnich dniach marca 1945 r. głównych walk na Dolnym Śląsku, Pomorzu, w rejonie Gdańska oraz w Prusach Wschodnich Wehrmacht bezwzględnie egzekwował przyznane mu absolutne prawo do kontrolowania systemu komunikacyjnego i środków transportu. Ewakuacje uchodźców miały odbywać się tylko w sytuacji, gdy istniała możliwość skorzystania z wolnych miejsc w pociągach lub na statkach, co zdarzało się tylko w wyjątkowych przypadkach. Zatem duży odsetek ofiar wśród ludności cywilnej wschodnich Niemiec był spowodowany właśnie owymi katastrofalnymi warunkami transportu – uchodźcy bowiem ginęli albo z powodu nieodpowiednich środków transportu, niedostosowanych do morderczych warunków pogodowych, albo też dlatego, że nie udawało im się uciec na czas, w związku z czym doganiał ich front. Stwierdzenie to w równym stopniu dotyczy zapewne jeńców wojennych ze wschodnich okręgów wojskowych Rzeszy. Kolumna uchodźców, poruszająca się wolno, w skrajnie niskich temperaturach i wysokim śniegu, pieszo, z wózkami ręcznymi lub wozami zaprzężonymi w konie i woły, stała się „głównym środkiem transportu” w drodze ku Zachodowi. Jeńcy dzielili ten los, aczkolwiek ich głównym środkiem lokomocji były własne nogi. Ze względu na brak wiarygodnych źródeł nie można podać

³¹ Por. H. S c h w e n d e m a n n, op. cit., s. 47.

liczby ofiar wśród ewakuowanych jeńców. Z pewnością jednak wśród radzieckich przetrzymywanych była większa niż wśród pozostałych.

Należy odnotować, że tego rodzaju forsowne marsze w skrajnie trudnych warunkach klimatycznych oraz na porównywalną skalę były do tego czasu jedynie udziałem jeńców radzieckich podczas niemieckiej ofensywy na terytorium Związku Radzieckiego w latach 1941–1942. Setki tysięcy osób straciły życie podczas marszów z uwagi na konieczność przemieszczania się na odcinkach, liczących kilkaset kilometrów przy niedostatecznym zaopatrzeniu i nadmiernym użyciu przez Niemców broni palnej³². Jeńcy angloamerykańscy generalnie, szczególnie zaś polscy i francuscy oficerowie, od pięciu lat przebywający ze swoimi ordynansami w oflagach w stanie daleko idącej izolacji, a także angloamerykańscy żołnierze lotnictwa, np. w stalagach Luft 4 Groß Tychow, Luft 3 Sagan (Żagań) i Luft 7 Bankau (Bąków) aż do chwili rozpoczęcia ewakuacji cierpieli w niewoli bardziej pod względem psychicznym niż fizycznym. Trudy niemieckiej niewoli, związane z zaopatrzeniem w żywność znacznie łagodziły regularne dostawy paczek nadsyłanych przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża oraz rządy i członków rodzin jeńców.

Wszystko to skończyło się w momencie nadejścia rozkazu ewakuacji, aczkolwiek podejmowano próby podtrzymania dostaw paczek także podczas ewakuacji, czego jednak ze względu na szybkie tempo radzieckiej ofensywy zapewne nie można było zrealizować bądź udawało się to w bardzo marginalnym stopniu. Fakt ustania dodatkowych dostaw zaopatrzenia pojawia się w relacjach świadków wydarzeń – byłych jeńców – jako drastyczne przeżycie. Winston Churchill Parker o swoich amerykańskich współtowarzyszach niewoli napisał:

„Te chłopaki [amerykańscy jeńcy] mieli się znacznie gorzej niż my, bo wcześniej wożono ich wozami na gumowych oponach i żywiono białym chlebem, i dobrymi racjami. Wtrącenie ich w takie warunki, w jakie my byliśmy stopniowo wdrażani, uderzyło w nich naprawdę mocno”³³.

Najwyraźniej amerykańscy żołnierze, którzy późno trafili do niemieckiej niewoli, w oczach swoich brytyjskich kolegów, nie potrafili w takim stopniu jak Brytyjczycy sprostać trudnym warunkom niewoli i ewakuacji. Czy rzeczywiście tak było, nie zostało jednoznacznie stwierdzone. Można jednak odnotować fakt, iż w zależności od narodowości i statusu w hierarchii bardzo zróżnicowanego traktowania jeńców wojennych w niewoli niemieckiej, odmienne znaczenie we wspomnieniach tych, którzy przeżyli, mają takie czynniki, jak: warunki pracy, głód, zakwaterowanie, opieka medyczna, upokorzenia, warunki transportu, stosowanie przemocy fizycznej przez strażników czy też ataki lotnicze. Były to przeważnie przekazy jeńców wojennych, którzy służyli w armiach

³² Odnośnie do losów jeńców radzieckich por. m.in.: C. S t r e i t, *Keine Kameraden. Die Wehrmacht und die sowjetischen Kriegsgefangenen 1941-1945*, Bonn 1991 (nowe wydanie).

³³ W. C h u r c h i l l P a r k e r, op. cit.

aliantów zachodnich i Wojsku Polskim, przy czym dominują relacje oficerów i podoficerów, natomiast mniej jest sprawozdań zwykłych żołnierzy, dotyczących tego, jak wyglądała ich codzienność w oddziałach roboczych czy też opisów tego, co przeżywali podczas ewakuacji. Jeńcy radzieccy, których wspomnień dotyczących końcowej fazy wojny oraz przebiegu ewakuacji brakuje, ze względu na całkowicie odmienne doświadczenia od sytuacji Francuzów, Belgów czy Brytyjczyków przekazałoby z pewnością inne opisy. Niestety, pozostaną one jeszcze długo w ukryciu, gdyż na skutek stygmatyzacji i tabuizacji ich niewoli w byłym Związku Radzieckim, a także braku opracowań, dotyczących losów jeńców radzieckich w państwach byłego bloku wschodniego, po rozpadzie ZSRR nie zadbano o udokumentowanie i zabezpieczenie tych doświadczeń dla potomności. Zostały one utracone wraz z odejściem świadków wydarzeń.

Z uwagi na fragmentaryczność zachowanych akt, prowadzonych przez władze obozów jenieckich w poszczególnych okręgach wojskowych w ostatnich miesiącach wojny, badając zagadnienie ewakuacji należy oprzeć się w pierwszym rzędzie na relacjach byłych jeńców. W celu ich uzupełnienia można posłużyć się dostępnymi dokumentami, dotyczącymi repatriacji, powstałymi w toku wyzwolenia i powrotu jeńców do ojczystych krajów, w tym z relacjami o ewakuacjach³⁴.

Dotychczas w centrum rozważań autora znajdował się temat ewakuacji obozów jenieckich z terytorium wschodnich Niemiec. Na zakończenie warto dodać kilka uwag, dotyczących obozów usytuowanych na pozostałych terenach Rzeszy Niemieckiej. Ze względu na wolniejsze tempo ofensywy aliantów na froncie zachodnim oraz Armii Czerwonej na terytorium Węgier i Słowacji ewakuacje jeńców wojennych w zachodnich Niemczech i Austrii rozpoczęły się znacznie później. Dopiero bowiem po przekroczeniu Renu przez armię amerykańską w okolicach Remagen 7 marca 1945 r. oraz przez armie brytyjską i kanadyjską 23 marca 1945 r. załamała się spójna obrona niemiecka na froncie zachodnim. W tzw. kotle Ruhry skapitulowała ostatecznie duża część głównych formacji niemieckich, a ofensywa armii zachodnich aliantów nabrała rozpędu. O ile jeńcy wojenni z terenów położonych po lewej stronie Renu zostali przez Wehrmacht w zorganizowany sposób ewakuowani do obozów i oddziałów roboczych w północnych oraz środkowych Niemczech, to także w innych jenieckich obozach zachodnich Niemiec – wobec rosnącego tempa ofensywy – podejmowano w ostatniej chwili pieszą ewakuację. Skala tych marszów nie była jednak porównywalna z tymi, które odbywały się na wschodnich terenach Rzeszy. Po pierwsze, pokonywane trasy były krótsze, po drugie skala uchodźstwa ludności niemieckiej była zdecydowanie mniejsza. Przeważająca większość pozostała w miejscach zamieszkania, dzięki czemu nie doszło do masowej ucieczki w warunkach największego nasilenia działań bojowych, które choćby w przybliże-

³⁴ W grę wchodzi np. dokumenty administracji amerykańskiej ds. wyzwolonych żołnierzy alianckich, tj. *Recovered Allied Military Personnel*.

niu byłyby porównywalne z wydarzeniami, jakie miały miejsce od stycznia do marca na froncie wschodnim.

Dotyczyło to też częściowo wydarzeń w XVII i XVIII Okręgu Wojskowym w Austrii. Choć tamtejsza ludność rzuciła się do ucieczki po przedarciu się Armii Czerwonej na tereny Dolnej Austrii w początkach kwietnia 1945 r., to inne części tego kraju zostały zajęte przez aliantów zachodnich. Po załamaniu się frontu niemieckiego, a następnie zdobyciu Wiednia do 13 kwietnia rozpoczęły się ewakuacje jeńców wojennych w kierunku na północ. W przypadku Stalagu XVII B Krems-Gneixendorf jeńców wysłano 8 kwietnia 1945 r. w osiemnastodniowy marsz ewakuacyjny, który jednak z uwagi na korzystniejsze warunki klimatyczne i lepsze zaopatrzenie jego uczestników, nie był porównywalny z marszami, jakie odbywały się na terytorium wschodnich Niemiec na przełomie stycznia i lutego 1945 r.³⁵

Podjęte ewakuacje spowodowały, że największa część jeńców wojennych, którzy w początkach 1945 r. przebywali jeszcze w niemieckich obozach, oczekiwała wyzwolenia przez aliantów dopiero w kwietniu i maju tegoż roku, tuż przed końcem wojny. W tym sensie dowództwo Wehrmachtu osiągnęło swój cel niedopuszczenia do uwolnienia jeńców możliwie jak najdłużej. Ceną za to była nieznaną liczbą ofiar śmiertelnych, rannych i chorych wśród jeńców, czego można było uniknąć, gdyby pozostali oni w obozach lub w miejscach pracy i tam zostali wyzwoleni. Dlatego też we wspomnieniach wyzwolonych żołnierzy alianckich koniec niewoli związany jest nie tylko z uczuciem radości, lecz dla bardzo wielu z nich także z zagrożeniami i obawami, jakich do tego czasu nie przeżywali.

Przekład z języka niemieckiego **Andrzej Szypulski**

THE END OF WORLD WAR 2. PRISONERS-OF-WAR IN GERMAN CAPTIVITY

(Summary)

The landing operation of the armies of the Western Allied Forces in Normandy on 6 June 1944 and the launching of the summer offensive on the eastern front by the Red Army on 22 June 1944 meant the beginning of the road to freedom to about 2.8 million POWs of the Allied Forces, who were staying in German POW camps located in the German Reich and on the territories of Europe that were under the German occupation. To a great number of them, especially Poles, the French, Belgians and the British the year was their fifth year spent in captivity. There followed successive months of it, accompanied by continuous worsening of the living conditions, which was connected with the military decline of the Nazi. In particular, the eastern parts of Germany, yet also the western territory of the Reich, as well as Austria saw the beginning

³⁵ B. Stelzl-Marx, *Zwischen Fiktion und Zeitzeugenschaft. Amerikanische und sowjetische Kriegsgefangene im Stalag XVII B Krems-Gneixendorf*, Tübingen 2000, s. 96–102.

of marches and evacuation transports, some of which lasting months, to the territory still controlled by the German Army. To the POWs involved in the evacuation, the marches seemed to have no end or destination. In Germany, the memory of the end of the War is connected, in the first place, with the remembrance of the escape of the inhabitants of the eastern parts of Germany before the advancing Red Army.

The situation of POWs in the last months of the War, as a group constituting a significant part of the then German society and economy, regarding their number, so far has not raised any greater interest on the part of historians to pursue in their studies. This is surprising to say the least in view of the number of people concerned. Therefore, in his article, the author undertakes to investigate the question whether the progressing radicalization of the manner of conducting military operations by the Nazi caused changes to the treatment of POWs. What impact did the waves of refugees and evacuations, which took place in the last months of the War, have on that group? What were the effects of the intensifying bombings by the Allied Forces? Were there any major differences in the experience of that time among POWs of different nationalities? The above-mentioned questions and a description of the size of the phenomenon, including the geographical deployment of the POWs at the last stage of World War 2, make the key problems dealt with in the article.

KRIEGSGEFANGENE IN DEUTSCHER HAND UND DAS ENDE DES ZWEITEN WELTKRIEGES

(Zusammenfassung)

Für die rund 2,8 Millionen alliierten Kriegsgefangenen in deutschen Gefangenenlagern im Deutschen Reich sowie den von deutschen besetzten Gebieten in Europa begann mit der Landung der Westalliierten in der Normandie am 6. Juni und dem Beginn der Sommeroffensive der Roten Armee an der Ostfront am 22. Juni 1944 der Weg in die Freiheit. Für eine sehr große Zahl von ihnen, insbesondere Polen, Franzosen, Belgier und Briten, begann auch das fünfte Jahr ihrer Gefangenschaft. Es folgten weitere Monate in Gefangenschaft unter den sich immer weiter verschärfenden Lebensbedingungen des militärischen Niedergangs Deutschlands. Insbesondere in den ostdeutschen Gebieten, aber auch in den Westdeutschland und Österreich begannen mitunter monatelange, für die Betroffenen endlos und ziellos erscheinende Evakuierungsmärsche und –transporte in die von deutschen Truppen noch gehaltenen Gebiete. Die Erinnerung an das Kriegsende ist in Deutschland primär die Erinnerung an die Flucht der ostdeutschen Bevölkerung vor der anrückenden Roten Armee verbunden.

Die Situation der Kriegsgefangenen als zahlenmäßig bedeutender Teil der deutschen Kriegsgesellschaft und Kriegswirtschaft spielt dagegen in der Betrachtung der letzten Monate des Krieges bisher keine große Rolle in der historischen Forschung. Dies erstaunt ob ihrer großen Zahl und in dem Beitrag wird der Frage nachgegangen, ob sich an der Behandlung der Kriegsgefangenen durch die sich immer weiter radikalisierte deutsche Kriegführung etwas änderte, in welchem Umfang waren sie von Fluchtbewegungen und Evakuierungen in den letzten Monaten des Krieges betroffen? Welche Folgen hatte der sich immer weiter steigernde alliierte Bombenkrieg? Gab es unterschiedliche Erfahrungen für die verschiedenen Nationalitäten? Diese Fragen sowie die Beschreibung der Dimension und geographische Verteilung der Gefangenen in der Endphase des Zweiten Weltkrieges stehen im Mittelpunkt des Beitrages.